

47 - ZWRÓĆ WSZYSTKO, CO NIE JEST TWOJE

W kontekście dwóch ostatnich rozdziałów, przyjrzyjmy się nieco bliżej, jak miłość do pieniędzy i dóbr materialnych może niszczyć życie. Czytaj uważnie, gdyż to ma wielki wpływ na Twoje życie.

Spójrzmy na dwa wersety z 1 Listu do Tymoteusza 6:9-10, które zaczynają się od słów: „*A ci, którzy chcą być bogaci*”. To słowo nie jest adresowane do wszystkich ludzi, lecz tylko do tych osób, które chcą być bogate. Czy należysz do tej grupy? Bogactwa pożąda wielu ludzi, także wielu wierzących. Więc, jeśli ten werset odnosi się do Ciebie, to zacznij go uważnie czytać, gdyż Biblia w tym miejscu ostrzega, jaki los spotyka takie osoby.

„Ci, którzy pragną być bogaci, wpadają w sidła licznych pokus oraz bezsensownych i szkodliwych pożądlivości, które doprowadzają ludzi do ruiny i wiedzą na zatracenie. Albowiem korzeniem wszelkiego zła jest miłość pieniędzy. Niektórzy, ulegając jej, zeszli na manowce, odpadli od wiary i uwikłali się w wiele przeróżnych cierpień”.

Wobec tego, jakie są skutki pożądania bogactwa i dobrobytu przerastającego to, co jest nam niezbędne do życia? Wpadasz wtedy w sidła licznych pokus, które są diabelskimi pułapkami i zaczynasz mieć wiele niebezpiecznych i głupich pragnień, które prowadzą Cię na manowce oraz powodują, że odpadasz od wiary, skutkiem czego dotyka Cię wiele cierpień. Czy chcesz takiego życia? Jeśli tak, to wystarczy dążyć do większych pieniędzy, niż potrzebujesz. Bóg nie jest przeciwny zarabianiu na życie, ani staraniom o większe dochody lub lepiej płatną pracę. Nie o tym jest tutaj mowa. Tu jest mowa o Twoich pragnieniach, które pokazują, czym jest owładnięte Twoje serce. Czy wiesz, co się dzieje, gdy chłopak i dziewczyna wyznają sobie miłość? Oni wtedy są dla siebie wszystkim. Dokładnie to samo dzieje się z człowiekiem, który kocha pieniądze. Taka osoba chce ich mieć coraz więcej.

Szatan Ci nie powie, co cię spotka, gdy pójdziesz tą drogą. Najpierw będzie Cię wabił miłym przedsmakiem bogactwa, tak samo jak diler zachęca do zażycia narkotyku. On najpierw proponuje lekkie środki, a gdy polubisz ich działanie, to z czasem zaczynasz ich potrzebować coraz więcej. Mówi się, że taka osoba połknęła haczyk i z czasem zacznie potrzebować coraz większych dawek, dzięki czemu handlarze narkotyków zarabiają kolosalne pieniądze.

Dokładnie to samo robi szatan, gdy zwiększa Twój apetyt na pieniądze i dobra materialne. Tak długo daje Ci ich przedsmak, aż pogrążysz siebie i swoją rodzinę w zgubie i zatraceniu. Później tacy ludzie zaczynają się zadłużać, żeby sobie kupić to lub owo. Skutek tego jest taki, że chrześcijanin, który powinien poświęcić swoje życie na budowanie Kościoła, zaczyna je marnować na gonitwę za mamoną.

Wielu wierzących już sprzedało swoje niebiańskie pierworództwo za miskę soczewicy, jak Ezaw. Czy wiesz, że oni będą tego żałować przez całą wieczność? Żaden rozsądny chrześcijanin nie będzie dążył do dochodów przewyższających jego potrzeby, bo to jest tym samym, co skakanie z dziesiątego piętra. Jeśli jesteś rozsądny, to nie będziesz się wspinał na wieżowiec, aby z niego skoczyć, bo to jest tak samo głupie, jak gonitwa za pieniędzmi. Dlaczego zatem ludzie tak postępują? Bo nie przewidują, że coś może im się stać. Podobnie jest z nietrzeźwą osobą, która chce udowodnić, że skoczy z dziesiątego piętra. Taka osoba nie myśli o konsekwencjach, tylko się ludzi, że nic jej się nie stanie. Tak samo jest z wierzącymi. Uganiają się za mamoną, aż nie zaliczą całkowitego upadku. Gonitwa za mamoną zabija tak samo, jak skok z dziesiątego piętra. Unikniesz tego tylko wtedy, gdy poważnie potraktujesz ostrzeżenia zawarte w Słowie Bożym. Jeśli jednak zamierzasz skakać z dziesiątego piętra łudząc się, że Bóg Cię uratuje, to jesteś głupcem, bo Bóg nie będzie chronił żadnej osoby, która chce wszystkim udowodnić, że skoczy ze szczytu świątyni.

Czy potrafisz szczerze powiedzieć: „Panie, pokaż mi, jak się od tego uwolnić?”. Jestem przekonany, że jest wielu wierzących, którzy chcą być od tego wolni. Do tych osób chcę powiedzieć dwie rzeczy, które są wymienione w Ewangelii Mateusza 22:21. Czy pamiętasz, co Jezus odpowiedział, gdy zapytano Go: „*Czy mamy płacić podatki Cesarzowi?*”. Poprosił wtedy, aby dano Mu monetę i zapytał: „*Czyj wizerunek i czyja inskrypcja widnieje na tej monecie?*”. Oni odpowiedzieli: „*Cesarza*”. Wtedy Jezus powiedział dwie rzeczy: „*Oddawajcie więc cesarzowi, co należy do cesarza, a Bogu, co należy do Boga*” (Mt 22:21).

To są dwie wskazówki, które mogą człowieka uwolnić od pogoni za mamoną. Jezus mówi tutaj o naszej odpowiedzialności odnośnie rzeczy materialnych. Najpierw oddaj Cesarzowi to, co jest jego. Zauważ, że Jezus nie mówi tutaj, aby najpierw oddać Bogu, co Boskie, a następnie cesarzowi, co cesarskie. Ta kolejność jest prawidłowa. Jezus nie postawił tutaj na pierwszym miejscu Boga, lecz powiedział, najpierw oddaj cesarzowi, co cesarskie, a następnie Bogu to, co Jemu jest należne. Najpierw nakazuje być uczciwym w kwestii podatków, a później wiernym w mamonie względem Boga. To są dwie różne rzeczy, ale pierwsza jest równie ważna jak druga. Przede wszystkim, mamy być czysti w sprawach podatkowych, a następnie wierni w sprawach finansowych wobec Boga.

Co znaczy, być wiernym w kwestii pieniędzy? To jest lekcja finansów z przedszkola. Oznacza to, że musimy oddawać cesarzowi to, co należy do niego. Cesarz reprezentuje tutaj ludzki porządek, czyli organa władzy. Na przykład, jeśli pożyczyles od kogoś pieniądze, wtedy ta osoba jest dla Ciebie cesarzem. Nie dawaj tych pieniędzy Bogu, bo Bóg ich nie chce. Najpierw oddaj dług cesarzowi. To, co należy do cesarza, musi zostać załatwione jako pierwsze. Jezus postawił tutaj Boga na drugim miejscu, bo Bóg nie chce pieniędzy cesarza. Jeśli masz długi lub jesteś komuś winien pieniądze, to najpierw oddaj cesarzowi to, co należy do niego, a dopiero później zdecyduj, ile możesz dać Bogu. Przykro to mówić, ale jest wielu wierzących, którzy w tej kwestii mają bardzo złe nawyki.

Chcę Cię zachęcić, abyś zaczął oddawać „cesarzom”, co należy do nich, chyba, że ktoś Cię zwolni od spłaty długu i powie wprost, że nie jesteś mu już nic winien. Pożyczkę musimy spłacać nawet wtedy, gdy została zaciągnięta 25 lat temu, w przeciwnym razie nie będzie to już pożyczka, lecz przywłaszczenie.

Przypuśćmy, że ukradłeś coś w ten sposób. To może być pożyczona książka, która leży w Twoim domu już od wielu lat i nie masz zamiaru jej zwrócić. To może być jakieś narzędzie, łopata lub cokolwiek innego, co kiedyś pożyczyłeś i nie oddałeś. Wobec tego, zwróć to. Oddaj cesarzowi, co należy do cesarza. Może są to pieniądze, które kiedyś bezprawnie wziąłeś lub jakieś rzeczy z zakładu, w którym kiedyś pracowałeś. W takiej sytuacji wyślij przelew do tej firmy, aby to zwrócić. Jeśli kiedyś pracowałeś w szpitalu i wziąłeś stamtąd jakieś lekarstwa lub przybory medyczne, to zapłać za nie. Oddaj cesarzowi, co należy do cesarza. Jeśli podróżowałeś na gapę, to teraz kup taki bilet, aby zwrócić pieniądze firmie komunikacyjnej.

Musisz zacząć oddawać cesarzowi to, co należy do cesarza. Dopóki nie uregulowałeś spraw z cesarzem, dopóty nie dawaj niczego Bogu, bo Bóg tego nie przyjmie. To właśnie z tej przyczyny Jezus najpierw wskazuje cesarza. To dotyczy także urzędów. Przypuśćmy, że w przeszłości oszukiwałeś urząd skarbowy, zatajając, ile zarobiłeś. Zatem oblicz, jaka to była kwota i oddaj te pieniądze. Może wróciłeś z podróży zagranicznej i przywiozłeś jakieś rzeczy, za które nie zapłaciłeś cła. Albo, co gorsza, przekupiłeś celnika, aby je przemycić. Czy wiesz, co należy teraz zrobić? Oblicz zaległą kwotę i oddaj ją państwu. Możesz powiedzieć: „Przecież dałem celnikowi”. Zapomnij o tym i ureguluj to z rządem. Dawanie celnikowi nie jest opłatą celną, tylko łapówką. To nie jest to samo, gdyż łapówka nie trafia kasy państwa, lecz do prywatnej kieszeni.

Tak więc, zacząć należy od zwrócenia pieniędzy, które wziąłeś bezprawnie. Zacheusz powiedział Panu: „*Jeśli coś na kimś wymusiłem, to jestem gotów oddać w czwórnasób*” (Łk 19:8). On obliczył te dochody i powiedział: „Oddam nawet to, co wziąłem wiele lat temu”. Możliwe, że Zacheusz ulokował te pieniądze w banku i czerpał z nich korzyści, lecz mimo to wołał oddać czterokrotnie więcej. W większości, były to pieniądze ludzi, których nie znał. Powiedział więc, że da to ubogim. Dlatego, jeśli posiadasz jakiegokolwiek dobra należące do innych ludzi i nie wiesz, gdzie ich teraz szukać, wtedy przeznacz to na Kościół, albo daj ubogim. Nie wahaj się nawet wtedy, gdy jest to wielka kwota. Zaczynaj od niewielkiej kwoty, ale zacznij oddawać. Jeśli będziesz miał ochotne serce, wtedy Bóg Cię pobłogosławi już na samym początku, w dniu, w którym zaczniesz spłacać swoje długi, nawet jeśli spłacenie całości zajmie 15 lat. Bóg nie będzie czekał, aż uregulujesz cały dług, gdyż On patrzy na serce i widzi, czy chcesz go uregulować. Dlatego oddaj cesarzowi wszystko, co do niego należy.

Jeśli trzymasz w swoim domu jakiegokolwiek rzeczy lub pieniądze, nabyte w nieuczciwy sposób, wtedy nawet wieszanie w domu tabliczki z napisem: „Boże, błogosław nasz dom” jest nonsensem, ponieważ List do Rzymian 13:8 mówi: „*Nikommu nic winni nie bądźcie*”. Dlatego zacznij oddawać już dziś. Gdy skończysz to czytać, podejmij decyzję, aby zwrócić wszystko, co nie jest Twoje.